

Wyrok z dnia 31 maja 2001 r.

I PKN 448/00

Czas wykonywania pracy społecznie, za który pracownik otrzymał uzgodnione z pracodawcą dni wolne, nie jest czasem pracy w rozumieniu art. 128 KP.

Przewodniczący SSN Zbigniew Myszkowski (sprawozdawca), Sędziowie SN:
Katarzyna Gonera, Jerzy Kwaśniewski.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 31 maja 2001 r. sprawy z powództwa Edwarda K. przeciwko Przedsiębiorstwu Realizacji i Koordynacji Budownictwa „R.” Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w K. o zapłatę, na skutek kasacji powoda od wyroku Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Krakowie z dnia 29 września 1998 r. [...]

o d d a l i ł kasację.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Wojewódzki-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Krakowie wyrokiem z dnia 29 września 1998 r. oddalił apelację powoda Edwarda K. od wyroku Sądu Rejonowego dla Krakowa-Nowej Huty Sądu Pracy w Krakowie z dnia 17 kwietnia 1998 r. oddalającego powództwo o kwotę 6.096,30 zł tytułem wynagrodzenia za prace wykonywane na rzecz pozwanego Przedsiębiorstwa Realizacji i Koordynacji Budownictwa „R.” Spółki z o.o. w K. w soboty, niedziele i święta w okresie od 1 sierpnia 1993 r. do 30 września 1995 r. W sprawie tej powód twierdził, że w czasie wolnym od pracy w wymienione dni był dodatkowo zatrudniony na osiedlu pracowników pozwanego, który utrzymywał, że powód pełnił nieodpłatnie dyżury domowe. Z ustaleń sądów wynikało, że powód był zatrudniony na budowie eksportowej w Magnitogorsku w okresach od 7 sierpnia do 31 grudnia 1993 r., od 6 sierpnia do 31 grudnia 1994 r. oraz od 1 kwietnia 1995 r. do 3 lutego 1996 r., w ostatnim okresie na stanowisku konserwatora sprzętu poligraficznego. Ponadto na prośbę pracodawcy

przyjął także funkcję przewodniczącego komisji dyscyplinarnej. Z racji tej funkcji powód pełnił poza godzinami pracy co dwa tygodnie w soboty i niedziele dyżury na terenie osiedla zamieszkałego przez pracowników pozwanego zgodnie z harmonogramem dyżurów opracowanych przez specjalistę do spraw porządkowych. Podczas tych dyżurów powód dokonywał obchodu osiedla i odprawy dyżurnych. Po odprawie powód i inni członkowie komisji udawali się do swoich miejsc zakwaterowania i oczekiwali na zgłoszenia, a w razie konieczności podejmowali działania interwencyjne, z których powód sporządzał stosowne notatki. Strony nie zawarły żadnej umowy regulującej możliwość otrzymywania przez powoda wynagrodzenia za społeczne pełnienie tych dyżurów. Członkowie komisji dyscyplinarnej nie otrzymywali z tego tytułu żadnego wynagrodzenia ani innych rekompensat, a jedynie powód zgodnie z ustaleniami otrzymywał dni wolne za pełnione dyżury. Na podstawie takich ustaleń Sąd pierwszej instancji oddalił jako nieuzasadnione powództwo o wynagrodzenia za społeczne pełnienie przez niego dyżurów, na marginesie stwierdzając, że roszczenie majątkowe za okres od sierpnia do listopada 1993 r. przedawniło się. Stanowisko to podtrzymał Sąd drugiej instancji, który uznał, że powód dobrowolnie pełnił społeczne dyżury w komisji dyscyplinarnej, za które nie przysługiwało mu żadne wynagrodzenie, a jedynie czas wolny od pracy. Sąd ten podkreślił, że konieczność pełnienia tych dyżurów wynikała z potrzeby zapewnienia bezpieczeństwa na osiedlu pracowniczym, a ponadto obowiązki pracownicze powoda zatrudnionego na stanowisku konserwatora nie obejmowały jego działalności w komisji dyscyplinarnej, która wykraczała poza ramy stosunku pracy. Dobrowolne pełnienie społecznych dyżurów nie było realizowaniem umówionego obowiązku pracy, przeto nie stanowiło wykonywania pracy w ramach stosunku pracy i nie przekształcało się w taką pracę ani w czas pracy w rozumieniu art. 128 KP. Takiej oceny prawnej nie zmieniało otrzymywanie przez powoda czasu wolnego od pracy w zamian za pełnione dyżury.

W kasacji powoda podniesiono zarzut naruszenia prawa materialnego - art. 133 § 1, 137, 138 i 140 § 1 KP przez przyjęcie, że „stała zgodna ze szczególnymi potrzebami pracodawcy praca powoda jako Zastępcy Kierownika Komisji Dyscyplinarnej nie rodzi po stronie pozwanego obowiązku zapłaty”, a także zarzut obrazy prawa procesowego - art. 232 KPC - „gdyż pracodawca zatrudniająca fachową administrację winna przedstawić dokumentację rzekomego udzielania powodowi jakichś dni wolnych w zamian za pracę w godzinach nocnych, nadliczbowych w niedzielę i święta”. Na tych podstawach skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i

poprzedzającego go wyroku Sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania oraz orzeczenia o kosztach postępowania. Skarżący twierdził, że za wykonywanie dodatkowych obowiązków związanych z zapewnieniem porządku na osiedlu pracowniczym powód powinien być wynagradzany jak za pracę w godzinach nocnych lub nadliczbowych. Zauważył także, że strona pozwana nie zarzuciła przedawnienia roszczeń powoda, ale „zrobił to niejako z urzędu Sąd orzekający”. Pozwany wniósł o odrzucenie kasacji z uwagi na wartość przedmiotu zaskarżenia nie przekraczająca 5 tysięcy złotych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kwestia przedmiotowej dopuszczalności kasacji została rozstrzygnięta postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 1999 r., który uchylił postanowienie Sądu Okręgowego odrzucające kasację - do ponownego rozpoznania, w czasie którego pełnomocnik powoda wyjaśnił, że wskazana przez niego w apelacji wartość przedmiotu zaskarżenia była pomyłką, gdyż powód w sprecyzowanym żądaniu pozwu określił tę wartość na kwotę 6096,30 zł, która została wskazana jako wartość zaskarżenia kasacyjnego.

Kasacja jest bezzasadna. Oczywiście chybiony był zarzut naruszenia art. 232 KPC, który zobowiązuje strony do wskazywania dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne, a sąd jest uprawniony do dopuszczenia dowodu nie wskazanego przez stronę i takie było procedowanie Sądów meriti. W sytuacji gdy pozwany pracodawca nie udokumentował udzielania powodowi czasu wolnego za pełnione przez niego społecznie dyżury, Sąd drugiej instancji potwierdził prawidłowość ustalenia tych faktów w oparciu o zeznania świadków, a skarżący nie zakwestionował skutecznie tak dokonanej sędziowskiej oceny materiału dowodowego. Trzeba tu wyraźnie podkreślić, że obowiązek pracodawcy ewidencji czasu pracy odnosi się do czasu pracy wykonywanej w ramach stosunku pracy, z uwzględnieniem pracy w godzinach nadliczbowych (art. 129¹¹ KP). Obowiązek taki nie obejmował zatem ewidencji czasu dobrowolnego pełnienia przez powoda dyżurów społecznych poza zakresem jego powinności pracowniczych.

Brak innych proceduralnych zarzutów kasacyjnych powodował, że Sąd Najwyższy był związany miarodajnymi ustaleniami faktycznymi, jakie Sąd drugiej instancji przyjął za podstawę wyrokowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 marca

1997 r., I PKN 58/97 - OSNAPiUS 1997 nr 22, poz. 436). Dotyczyło to związania ustaleniami, iż powód przyjął i wykonywał dobrowolnie funkcję w zakładowej komisji dyscyplinarnej, która kontrolowała utrzymanie porządku i bezpieczeństwa na osiedlu mieszkaniowym pracowników pozwanego. Strony nie zawarły w tym zakresie żadnej umowy pisemnej, z której wynikałoby objęcie pełnionych społecznie dyżurów przez powoda jego obowiązkami pracowniczymi, ostatnio wykonywanymi na stanowisku konserwatora sprzętu poligraficznego, ani prawo do uzyskiwania jakiegokolwiek wynagrodzenia lub innych rekompensat za pełnione dyżury, poza możliwością skorzystania przez powoda z czasu wolnego od pracy, zapewne w ramach zapewnienia mu pracowniczego prawa do wypoczynku. Na podstawie takich ustaleń Sąd drugiej instancji trafnie skonstatował, że pełnienie przez pracownika nieobjętych powinnościami pracowniczymi funkcji społecznych w zakładzie pracy nie stanowiło obowiązku wykonywania umówionej pracy i nie przekształcało czasu pracy społecznej w czas pracy, za który pracownikowi przysługuje wynagrodzenie za pracę. Oznacza to, że czas społecznie wykonywanej przez pracownika pracy, nie objętej zakresem jego obowiązków pracowniczych, nie stanowi wykonywania umówionej pracy, za którą przysługuje wynagrodzenie za pracę. W konsekwencji do powoda nie miały zastosowania wskazane w kasacji przepisy prawa materialnego (art. 133 § 1, 137, 138 i 140 § 1 KP), których Sąd drugiej instancji nie naruszył. Sąd Najwyższy nie rozważał postawionego w uzasadnieniu kasacji zarzutu uwzględnienia z urzędu przedawnienia roszczeń powoda już dlatego, że skarżący nie wskazał w tym zakresie żadnego przepisu prawa materialnego jako podstawy kasacji, a ponadto kwestię przedawnienia roszczeń sygnalizował marginalnie jedynie Sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu wydanego wyroku, tymczasem weryfikacja kasacyjna odnosi się wyłącznie do orzeczenia Sądu drugiej instancji. Ponadto Sąd ten prawidłowo przyjął, że roszczenia powoda nie miały jakiegokolwiek materialnoprawnego uzasadnienia.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy oddalił kasację na podstawie art. 393¹² KPC.

=====